



Na tamtym świecie



Na tamtym świecie

Objaśnione
w siedmiu artykułach biblijnych
przez
J. F. Rutherforda



af

Str.	
3	Czy piekło jest gorące?
11	Grzesznicy w czyśćcu
20	Niebo
29	Bogacz w piekle
37	Złoczyńca w niebie
45	Gdzie są umarli?
54	Pogrzeby

Publikacje sędziego Rutherforda dowodzą, że Biblia logicznie i zadowalająco odpowiada na każde pytanie, dotyczące życia na tym i na tamym świecie.

Copyrighted 1933
and published by

WATCH TOWER

BIBLE AND TRACT SOCIETY

International Bible Students Association
Brooklyn, N. Y., U. S. A.

2mg. 1932

Oddziały:

w Łodzi, Bernie, Magdeburgu,
Wiedniu, Pradze, Paryżu,
Londynie, Toronto, Kopenhadze,
Sztokholmie i innych miastach.

HEREAFTER — Polish

Made in the United States of America
Drukowane w Stanach Zjed. A. P.

NA TAMTYM ŚWIECIE

Czy piekło jest gorące?

MĘZOWIE, podający się za nauczycieli Słowa Bożego i zwący się duchownymi, nauczają ludzi, że piekło jest miejsce, gdzie ogień nigdy nie wygasa; że Bóg przygotował takie miejsce, aby w niem wiecznie męczyć złośników, i że djabeł jest naczelnym palaczem. Ta nauka wielu szczerych ludzi obróciła przeciw Bogu i spowodowała ich do złorzeczenia mu. Gdyby ta nauka była prawdziwa, Bóg byłby największym wrogiem, trudno sobie nawet takiego wyobrazić, i żaden uczciwy człowiek nie powinien mu służyć. Dozorcę więzienia, któryby choć jeden dzień męczył więźnia, nienawidziliby wszyscy uczciwi ludzie. Człowieka, któryby męczył psa rozpalonem żelazem, ciężkoby ukarano. Jeżeli się wierzy, że Bóg wiecznie męczy ludzi w ogniu, to nic dziwnego, że wielu się od Boga odwróciło.

Jeżeli zaś ta nauka jest nieprawdziwa, to jest ona najokrutniejszym i najpodlejszym zbezczeszczeniem wzniesłego imienia Bożego i wyrządza ludziom niewymowną szkodę. Przedstawiam Państwu poniżej w krótkości dowód Pisma Św., że nauka o ogniu piekielnym, której naucza duchowieństwo,

jest z gruntu fałszywa i że szatan, djabeł, jest sprawcą tej bezbożnej nauki.

Ludzie światowi, obserwujący piec hutniczy z płynnym metalem lub wulkan ziejący żarzystą lawą, mówią mimowoli: „To jest gorące jak piekło”. Znane to wyrażenie pochodzi stąd, że duchowieństwo w ciągu długiego czasu głosiło ludzkości, iż piekło jest gorejące miejsce. Duchowieństwo twierdzi, że Biblia popiera tę jego naukę; lecz każdy werset Pisma Św., które ono przytacza jako dowód, wyrwany jest z treści lub stosowany dosłownie, podczas gdy wyraźnie wynika, że jest to język symboliczny. Przykład tego znajdujemy w ew. Marka 9: 57, 48: „A jeśliby cię oko twoje gorszyło, wylup je; bo lepiej tobie jednookim wniknąć do królestwa Bożego, aniżeli dwoje oczu mając, wrzucenym być do ognia piekielnego, gdzie robak nie umiera, a ogień nie gaśnie”.

Nikt nie będzie taki nierozsądny, aby twierdził, że człowiek przez wylupanie sobie oka może zdobyć wstęp do nieba. Odrzuć więc można poznać, że słowa, których Jezus użył w tym wersecie, są symboliczne. Łączność tekstu wykazuje, że Jezus pouczał uczniów o Królestwie Bożem, o konieczności odłożenia wszystkiego na bok dla uzyskania Królestwa i o tem, że się niczemu nie powinni dać powstrzymać od wierności względem Boga. Powinni wyzbyć się tego, co by im mogło stanąć na przeszkodzie do wejścia do Królestwa, choćby im to było tak drogie jak oko. Słowo „piekło”, użyte

przez Jezusa w tym wersecie, pochodzi od greckiego słowa gehenna i jest to wyraz, użyty do określenia doliny Hinnom w pobliżu muru Jeruzalem. Śmiecie z miasta wrzucano przez mur do tej doliny, gdzie zawsze palił się ogień dla zniszczenia odpadków. Niektóre zatrzymywały się na kamieniach muru i te pożerały robaki. Stąd to symboliczne wyrażenie. Dolina Hinnom przedstawiała dla każdego żyda miejsce czyli stan wiecznego zniszczenia i nie miała żadnego związku ze świadomymi mękami. Wedle sensu Jezus zatem do swych uczniów powiedział: „Jeżeli jesteście powołani do Królestwa, nie dajcie niczemu stanąć sobie na zawadzie, choćby wam coś było tak kosztowne jak oko; lepiej bowiem jest, abyście bez niego weszli do Królestwa, niż byli wrzuceni do gehenny, bo to oznaczałoby stratę wszystkiego i zupełne zniszczenie”.

Podstawą fałszywego twierdzenia o wiecznych mękach jest kłamstwo szatana o „przyrodzonej nieśmiertelności duszy”. Bóg oznajmił Adamowi, że jego nieposłuszeństwo względem prawa Bożegościągnie za sobą jego śmierć. Szatan zaprzeczył temu oświadczeniu Jehowy, powiedziawszy do człowieka: „Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie”. Jest rzeczą oczywistą, że albo Bóg albo szatan nie mówił prawdy. Jezus powiedział, że szatan kłamał, że jest ojcem kłamstwa i mężobójcą od początku. Spuszczając z uwagi kłamstwo wyrzeczone przez szatana, widzimy, że wieczne męczenie człowieka jest niemożliwe.

Żadne stworzenie nie może być wiecznie męczne, chyba że wiecznie pozostałoby przy życiu i przy świadomości. Nieśmiertelność oznacza niemożliwość śmierci. Jeżeli człowiek umiera, to nie jest nieśmiertelny. W 1 Do Tymoteusza 6:16 wyraźnie jest oświadczone, że tylko Bóg jest z natury nieśmiertelny. W ew. Jana 5:26 powiada Jezus, że Bóg mu obiecał dać nieśmiertelność w jego zmartwychwstaniu. W liście do Rzymian 2:6, 7 apostoł wspomina naśladowców Jezusa, by szukali nieśmiertelności. A człowiek przecie nie ubiega się o coś, co już posiada. W 1 Do Koryntów 15:33 jest napisane: „Co jest skazitelnego, przyoblecze nieskazitelność”. Ten werset odnosi się wyłącznie do tych, którzy się dostają do nieba. Żadne stworzenie z natury nie jest nieśmiertelne.

Dla poparcia wielkiego kłamstwa szatana duchowienstwo mówi: „Owszem, ciało ludzkie umiera, ale dusza nie może umrzeć”. Pismo Św. atoli powiada (Ezechjela 18:4): „Dusza, która grzeszy, ta umrze”. Psalm 89:48 oświadcza, że nikt nie może wyzwolić swej duszy z grobu. Państwo winni zdecydować, czy chcą wierzyć słowom duchownych czy słowom Pana. Ludzie myślący zawsze będą woleli wierzyć Panu. Pismo Św. wskazuje, że każdy człowiek jest duszą, a nie, że ma duszę, bo dusza, człowiek i dyszące stworzenie oznacza to samo. Biblia, która jest Boskim Słowem prawdy, daje właściwą odpowiedź na to, co oznacza wyraz „piekło”. Stary Testament, napisany w języku

hebrajskim, używa słowa sheol, które w języku polskim przetłumaczone jest na „piekło” czyli „grób”. Nowy Testament używa greckiego słowa hades, mającego ściśle to samo znaczenie. W jednym i drugim wypadku oznacza to stan śmierci, z którego Bóg wzbudzi umarłych. W Nowym Testamencie greckie słowo gehenna także jest przetłumaczone na „piekło”, a to zawsze oznacza zupełne zniszczenie, z którego niema zmartwychwstania.

Nikt nie mógłby się znajdować w mękach, nie będąc żywy czyli przy świadomości. U Kaznodz. 9:5, 10 jest napisane, że żyjący wiedzą, że umrą, umarli jednak o niczem nie wiedzą i że niema pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie czyli piekle. W Psalmie 115:17 jest napisane, że umarli zstępują do piekła czyli grobu, gdzie panuje milczenie i gdzie nie mogą chwalić Pana. A więc nie mogą też cierpieć, gdy tam przebywają. Z księgi Hioba 14:13 dowiadujemy się, że Hiob modlił się do Boga, by mu Bóg pozwolił umrzeć i zstąpić do piekła, by uszedł mąk, zadawanych mu przez fałszywych przyjaciół. Modlitwą jego było, by umarł i zstąpił do grobu, aby tam w spokoju pozostał do zmartwychwstania.

Duchowieństwo twierdzi, że Jehowa Bóg stworzył piekło jako miejsce, gdzie będzie męczył złoników. Gdyby twierdzenie to było prawdziwe — jakie jednak nie jest — to Bóg z pewnością nie posłałby swego umiłowanego Syna do owego miejsca mąk, nazwanego „piekłem”. Jeżeli Pismo Św.

wskazuje, że Jezus poszedł do piekła, to jest to ostateczny dowód, że piekło nie jest gorejącym miejscem wiecznych mąk. O Jezusie proroczo było napisane w Psalmie 16 wierszu 10: „Bo nie zostawisz duszy mojej w grobie (inne tłum.: w piekle).” Dzieje Apostolskie 2:30-32 donoszą, że to prośroctwo psalmów odnosi się do Jezusa, że Jezus poszedł do piekła, ale że go Bóg wzbudził z tego stanu. Gdyby piekło było miejscem wiecznych mąk, Jezus byłby nie mógł być wzbudzonym.

Jezus czynił wyraźną różnicę między hadesem a gehenną. W Piśmie Św. jedno i drugie przetłumaczone jest na „piekło”. U Mateusza 10:28 on powiada: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu”. Człowiek może zabić drugiego człowieka i w ten sposób posłać swoją ofiarę do hadesu, piekła czyli grobu, skąd Bóg ją może wzbudzić. Jezus dlatego powiedział swym uczniom, żeby się nie bali tego, co może uczynić człowiek, bo człowiek może tylko zniszczyć ich ciało, ale nie może zniszczyć ich prawa do życia. Następnie dodał, żeby się bali Boga, gdyż Bóg ma moc zniszczyć zarówno ciało jak i duszę, to jest życie człowieka i jego prawo do życia, i w tym wypadku Jezus użył słowa gehenna, które oznacza zupełne zniszczenie, z którego go niema zmartwychwstania.

Faryzeusze i inni członkowie duchowieństwa świadomie prześladowali Jezusa, chociaż wiedzieli,

że był Synem Bożym. Do tych obłudników powiada Jezus u Mateusza 23:33: „Wężowiel rodzaju jaszczurczy! jakoż będziecie mogli ująć przed sądem ognia piekielnego?” W tym wersecie użył słowa gehenna, co oznacza zupełne zniszczenie. Wszystkie wersety Pisma Św. wskazują, że „piekło” oznacza grób czyli stan śmierci. Nie jest ono gorące, lecz zimne i ciche.

W dawniejszej literaturze angielskiej słowo piekło odnosiło się tylko do ciemnego miejsca. Chłop naprzykład powiedział: „Włożyłem jabłka zimowe do piekła”. To oznaczało, że umieścił jabłka w ciemnym miejscu pod ziemią, by je przechować jako pokarm. Twierdzenie, że piekło jest miejscem świadomości i męki, pochodzi od szatana. Ten błąd opiera się na jego kłamstwie i nauczają go ludzkie dogmaty, a nie Biblia.

Jehowa jest Bogiem miłości. Bóg nietylko jest miłościwy, lecz pozostaje też zupełnie konsekwentny. Gdyby w swem Słowie napisał, że karą za grzech jest śmierć, a następnie posłałby złoczyńcę po popełnieniu zbrodni na wieczne męki, nie byłby ani konsekwentny ani miłościwy. Bóg jest rozsądny i zaprasza swoje stworzenia do rozprawiania się z nim. By męczył jakiegokolwiek stworzenie, to rzecz całkiem nierozsądna. Jakiby z tego miał być pożytek? Nie mogłoby to Bogu sprawić przyjemności. W Psalmie 149:4 jest napisane, że Bogu się tylko podobają czyli sprawiają przyjemność ci, którzy go radośnie słuchają, jemu służą i czynią, co jest prawe.

Nauka duchowieństwa o ogniu piekielnym jest niecnem bezczeszczeniem imienia Bożego i odwróciła miliony rzetelnych ludzi od Boga, spowodowała ich do niewiary. Jeżeli duchowieństwo rzeczywiście wierzy, że ma rację i że są ludzie, co idą na wieczne męki, to powinno się wielce starać ostrzegać ludzi, niezależnie od tego, czy za to ostrzymuje pensję czy nie. Skoro zaś duchowni wiedzą, że Biblia nie popiera nauki o wiecznych mękach piekielnych, wtenczas powinni ludziom gorliwie głosić prawdę, aby ludzie wiedzieli, co Bóg dla nich ma w pogotowiu. Prawda daje ludziom właściwy obraz Boga i niesie im radość w stosunku do ich własnej osoby, jak i w stosunku do ich usiłowanych zmarłych.

Zaden inteligentny duchowny nie wierzy dziś szczerze w naukę o wiecznych mękach, aczkolwiek byli to duchowni, którzy tę fałszywą naukę wpoili w serca ludzkie. Mimo to nic nie czynią dla usunięcia tej nauki i umożliwienia ludziom poznania prawdy. Jest wystarczająca przyczyna, dlaczego ludzie nie chcą dłużej słuchać takich mężów jako nauczycieli Słowa Bożego. Wyrażną nauką Pisma Św. jest to, że wszyscy dobrzy ludzie po śmierci idą do piekła i że wszyscy niedobrzy ludzie po śmierci też idą do piekła i że „piekło” oznacza grób czyli stan śmierci. Ponadto Pismo Św. niedwuznacznie naucza, że Pan wszystkich, którzy go miłują i mu służą, obdarzy życiem, wolnością i pokojem.

Gorąco zalecam więc ludziom, aby sobie przyswoili właściwą znajomość Biblii, ponieważ zawarta w niej prawda daje zadowolenie i pomaga ludziom nosić teraz swe brzemie i z ufnością spoglądać w przyszłość, bo widzą, co Bóg uczyni dla ich zupełnego wyzwolenia i błogosławienia. Szatan stara się przez swoich przedstawicieli trzymać ludzi w nieświadomości Biblii i dlatego stawia się taki wielki opór, aby ludzie nie mieli sposobności do czytania ksiązek, obecnie ogłaszanych i rozpowszechnianych, a zawierających objaśnienie Biblii. Dlatego radzę Państwu wziąć do ręki Biblię i ksiązki, które Im pomagają odnajdywać w Biblii odnośne wersety i badać te rzeczy w domu w kółku rodzinnem.



Grzesznicy w czyścju

W Psalmie 51:5 i w liście do Rzymian 5:12 mówi Pismo Św., że wskutek grzechu Adama wszyscy urodzili się grzesznikami. Przez dziedziczość i wszystkie dzieci są grzesznikami. Wszyscy niewątpliwie przyznają, że przełamająca większość ludzi umarła w grzechach. Jaki jest stan tych, którzy tak umarli? Czy niektórzy z nich znajdują się w czyścju, a jeżeli tak; jaka jest nadzieja, że z niego wyjdą?

Czyściec ma być miejsce między niebem a ziemią, gdzie gresznicy przechodzą nieokreśloną karę i proces oczyszczenia, w nadziei, że pewnego dnia dostaną się do nieba. Jeden z najbardziej znanych katolickich autorytetów Ameryki, arcybiskup James Kardynał Gibbons, powiada w swej książce, wydanej w roku 1904 pod tytułem „Wiara naszych ojców”, na stronie 205: „Kościół katolicki naucza, że w życiu pozagrobowym poza miejscem wiecznych mąk dla złośliwych i miejscem wiecznego odpoczynku dla sprawiedliwych jest jeszcze miejsce pośrednie doczesnego karania, przeznaczone dla tych, którzy umarli w odpuszczalnych grzechach lub nie zadowolili sprawiedliwości Bożej za odpuszczone już grzechy. Kościół naucza także, że pomimo tego, iż dusze, przebywające w tym stanie pośrednim — powszechnie zwanym czyścem, nie mogą sobie same pomóc, mogą jednak doznać pomocy przez wstawiennictwo wiernych na ziemi. Istnienie czyścica zamyka w sobie rzecz naturalna kośrelatywny dogmat pożyteczności modłów za umarłych, gdyż przebywające w tym pośrednim stanie dusze nie doszły jeszcze do końca swej pielgrzymki. Wciąż jeszcze są wygnane z nieba i przedmiotem Boskiej pobłażliwości”.

Bezwątpienia w miliony szczerych ludzi wmówiono (i oni temu wierzyli), że ich umiłowani zmarli znajdują się w czyścicu, że są przytomni i tam pozostają oraz że modlitwy ludzi na ziemi mogą im pomóc. Wierzący w to dawali duchownym

pieniądze na odprawianie modłów za umarłych w nadziei, że to pomoże. Jeżeli ta nauka o czyścću jest fałszywa, znaczy to, że miliony ludzi niesłusznie skłaniano do ofiarowania swych ciężko zapracowanych groszy w przypuszczeniu, że ich ofiary pomogą zmarłym. Tem wyrządzono żyjącym krzywdę. Jeżeli ta nauka jest fałszywa, daleko większą krzywdę wyrządzono jeszcze przez to, że przedstawiono Jehowę Boga jako tego, który przygotował owo miejsce, nazwane czyścćem, gdzie karze grzeszników, i że urządził to tak, iż niedoskonali ludzie muszą pomagać wydostawać grzeszników z czyścća. Wydaje się zatem, że Bóg nie ma miłości ani litości i że życzy sobie, by niedoskonałe stworzenia używały jego Słowa dla przysporzenia sobie materialnej korzyści. Przez to przedstawia się Boga jako podłego i budzącego odrazę.

Łatwo poznać, że wielu ludzi odwróciło się od Boga, jeżeli wierzyli w naukę o czyścću. Głównym celem szatana było i jest odstręczenie wszystkich ludzi od uwielbiania prawdziwego Boga. Jest więc rzeczą jasną, iż pobudka krzewienia nauki o czyścću jest fałszywa, i że dlatego tę fałszywą naukę narzucono ludzkości. Gdyby nauka o czyścću była prawdziwa i gdyby grzesznicy tam w stanie świadomości odbierali karę, tedy słusznie mogliśmy się spodziewać znaleźć na to dowody w Piśmie Św.

Oświadczam stanowczo, że niema ani jednego wersetu biblijnego, któryby choć w najmniejszej

mierze popierał teorię o grzesznikach w czyśćcu, i że ta nauka jest tak fałszywa jak sam szatan. Jeżeli ktoś ma być w czyśćcu i tam świadomie odbierać karę, to musi być przy życiu. Przedstawię tu Państwu do zbadania kilka odnośnych wersetów Pisma Św.: „Ci, co żyją, wiedzą że umrzeć mają; ale umarli o niczem nie wiedzą i nie mają więcej żadnej zapłaty, gdyż w zapamiętanie przyszła pamiętka ich. Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czynń według możliwości twojej, albowiem nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz”. (Kaznodz. Salomon. 9: 5, 10) „Albowiem w śmierci nie masz pamiętki o tobie, a w grobie któż cię wyznawać będzie?” (Psalm 6:5) „Jako owce w grobie złożeni będą, śmierć ich strawi; ale sprawiedliwi panować będą nad nimi z poranku, a kształt ich zniszczony będzie w grobie, gdy ustąpią z mieszkania swego”. (Psalm 49:15) „Umarli nie będą chwalili Pana, ani kto z tych, co zstępują do miejsca milczenia”. — Psalm 115:17.

Te wersety Pisma Św. dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że gdy człowiek umiera, to już o niczem nie wie i że w śmierci już nie ma znajomości ani pamięci, że nic nie czyni, że jest bez świadomości, że spoczywa w milczeniu i że jest całkiem wymazany z życia.

Która część człowieka mogłaby się ewentualnie dostać do czyśćca? Ażeby właściwie odpowiedzieć na to pytanie, trzeba najpierw wiedzieć, jak czło-

wiek jest stworzony. W 1 Mojżeszowej 2:7 jest napisane: „Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żyjącą”. Ten werset nie powiada, że Bóg dał człowiekowi duszę, oraz że dusza jest nieśmiertelna i nie może umrzeć, lecz powiada, że oddychające, poruszające się stworzenie, nazwane człowiekiem, jest duszą. Wszystkie oddychające stworzenia słusznie nazwane są duszami. W 1 Mojżeszowej 1:20 i zwierzęta nazwane są duszami i to na długo przed stworzeniem człowieka. W 4 Mojżeszowej 31:28 (wg. tłum. popr.) zwierzęta polne nazwane są duszami, czem też rzeczywiście są.

Jeżeli grzesznik umiera, to jest to dusza, która umiera. W dowód tego napisane jest u Ezechjela 18:4: „Dusza, która grzeszy, ta umrze”. Werset, często mylnie przytaczany, jest ten u Kaznodziei 12:7, gdzie jest powiedziane: „I wróci się proch do ziemi, jako przedtem był, a duch wróci się do Boga, który go dał”.

Bóg stworzył człowieka z prochu ziemi, a gdy człowiek umiera, ciało powraca do prochu. Bóg tchnął w człowieka dech żywota, tak samo jak we wszystkie inne żyjące stworzenia. Słowo, przetłumaczone na „dech”, jest to samo, co i przetłumaczone na „duch” lub „wiatr”. Jest to to samo słowo, od którego pochodzi słowo „pneumatyk” (opona samochodu). Dech czyli duch rzeczywiście oznacza to, co powoduje cyrkulację krwi i ożywia ciało, a

gdy on zostaje zabrany, następuje śmierć. Dech dany był człowiekowi na początku i przedstawia jego prawo do życia. Ponieważ ono należy do Boga, przeto przy śmierci powraca do niego.

Na poparcie tego zważmy na doniesienie Pisma Św. u Kaznodziei 3:19-21: „Bo przypadek synów ludzkich i przypadek bydła jest przypadek jednaki. Jako umiera ono, tak umiera i ten, i ducha jednakiego wszyscy mają, a nie ma człowiek nic więcej nad bydłę; bo wszystko jest marność. Wszystko to idzie na jedno miejsce; a wszystko jest z prochu i wszystko się zaś w proch obraca. A któż wie, że duch synów ludzkich wstępuje w górę? a duch bydłęcy, że zstępuje pod ziemię?” Jedno i drugie, ciało i dech żywota czyli duch są potrzebne, aby tworzyć duszę czyli żyjące stworzenie. Ani ciało ani dech żywota nie idzie do czyśćca na oczyszczenie.

Jeżeli grzesznik umiera, to idzie do grobu, które to miejsce słusznie nazwane jest „piekłem”. Jest to stan ciemności i milczenia. Grzesznik taki nie ma świadomości i nie istniałby już na wieki, gdyby Bóg nie poczynił rozrządzenia dla jego restytucji. Pożytek, jaki odniesie, nie płynie z modlitw, które jakiś człowiek na ziemi odmawia za umarłych. Niechaj nikt nie ulega złudzeniu co do tego punktu, lecz niech się każdy trzyma jasnych nauk Biblii. Z powodu grzechu pierwszego człowieka wszyscy urodzili się grzesznikami i bez pomocy Bożej umarliby i wiecznie pozostaliby w grobie. Dawno

temu Bóg dał obietnicę, zapisaną u Ozeasza 13:14 jak następuje: „Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci, będę śmiercią twoją; o grobie, będę skażeniem twojem”.

W ustalonym czasie jako wypełnienie się tej obietnicy przyszedł Jezus na ziemię. Powiedział (Mateusza 20:28), że przyszedł właśnie w tym celu, aby złożyć życie swoje jako okup za ludzkość, a w ew. Jana 10:10 oświadcza on, że pożytek z tego będzie to, iż ludzie będą mieli sposobność otrzymać życie. U Jana 3:16 jest powiedziane, że Bóg posłał Jezusa, by złożył okup, i że ci, co wierzą, nie mają zginąć, lecz żyć. W tem mamy dowód, że wszyscy zginęliby, gdyby nie miłosierdzie Jehowy. Kto ginie, nie znajduje się w czyścucu. Kiedy Jezus umarł, aby dostarczyć okup, ludzie od wieków umierali. Nikt z nich nie poszedł do nieba, bo Jezus to powiedział. Wszyscy znajdują się w grobie i czekają w milczeniu, aż zostaną wyprowadzeni z śmierci. U Jana 5:25 Jezus powiada: „Idzie godzina, kiedy wszyscy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a wtedy będą żyli.” To dowodzi, że nie są żywi lub w czyścucu. Następnie Jezus dodaje: „Nie dziwujcie się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego; i pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu (na sąd, wg. tekstu greckiego).”

To oznacza, że ci, którzy umarli w grzechach i bez znajomości Boskiego rozrządzenia dla nich,

poddani zostaną próbie na ziemi. Żaden człowiek nie może być sądzony, nie mając znajomości. Z tej przyczyny wszyscy znajdujący się w grobach zostaną wzbudzeni; otrzymają znajomość prawdy i sposobność słuchać Jezusa i żyć. Dlatego w 1 Do Tymoteusza 2:3-6 jest napisane: „Albowiem to jest rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem, zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszli. Boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego”.

Jeżeli grzesznicy znajdują się w czyśćcu i są na drodze do nieba, to okup Jezusa Chrystusa im się na nic nie zda. Nauka o czyśćcu unicestwia wielką ofiarę okupu, a to jest dowodem, że nauka ta jest fałszywa. Pismo Św. wyraźnie oświadcza, że niema innej drogi zbawienia, jedynie przez krew Chrystusa. Jest to krew Jezusa, która sprawia zadośćuczynienie za grzechy ludzkości. Niema żadnego wersetu Pisma Św., na którym możnaby oprzeć wiarę, że człowiek swemi modlitwami może uwolnić grzesznika od grzechów. Niema żadnego wersetu, któryby upoważnił kogoś do odmawiania modlitw za umarłych.

W liście do Rzymian 5:18 jest napisane: „Przeto jako przez jednego upadek na wszystkich ludzi przyszła winna ku potępieniu; tak też przez jednego usprawiedliwienie na wszystkich ludzi przyszedł

dar ku usprawiedliwieniu żywota". A u Rzymian 6:23 jest powiedziane, że życie jest darem Bożym przez Jezusa Chrystusa. Te wersety dowodzą, że ludzie żadną inną drogą nie mogą otrzymać życia. Nikt nie może odebrać daru, nie otrzymawszy najpierw wiadomości o tym zaofiarowanym darze. Jeżeli ofiarowanie odrzuca, to daru niema. Z tego wynika, że żaden człowiek nie może korzystać z ofiary okupu i odpuszczenia grzechów, jeżeli nie otrzymał najpierw znajomości Boskiego rozrządzenia dla niego. To jest przyczyna, dlaczego Bóg dał obietnicę, że jedni i drudzy, zarówno sprawiedliwi jak i niesprawiedliwi, mają powrócić z grobu i dośiąć zrozumienia prawdy, aby wierzyli, słuchali i otrzymali dar żywota.

Niech Państwo się nie zadowolnią oświadczeniem człowieka, lecz niech wezmą do ręki Biblię, niech czytają, co mówi Pan, i w ten sposób poznają prawdę. Od czasu do czasu ludzie, miłujący Pana, przynoszą Państwu do domu książki, przy pomocy których Państwo mogą znaleźć w Biblii te dowody i zrozumieć ich znaczenie. Niech Państwo nabędą te książki i zapoznają się z naukami zgodnymi z Pismem Św; poznając w ten sposób prawdę, Państwo odniosą radość.

Niebo

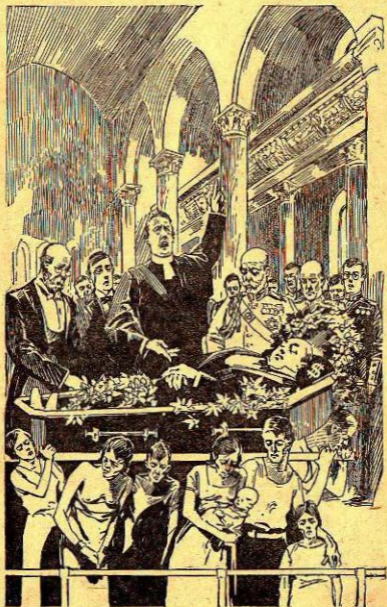
DONIESIENIE Jehowy Boga u Izajasza 66: 1 brzmi: „Niebo jest stolicą moją, a ziemia podnóżkiem nóg moich”. On jest wielkim Bogiem, którego żaden człowiek nie widział aniby nigdy nie mógł widzieć, albowiem człowiek jest ziemski i ziemia jest jego miejscem zamieszkania. Organizm człowieka jest ciało, a jego życie jest w jego krwi. Biblia powiada, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć królestwa niebieskiego.

„Zorganizowane chrześcijaństwo” uczy natomiast, że wszyscy dobrzy ludzie po śmierci idą do nieba. Chcąc uchodzić za sprawiedliwych wobec wszystkich społeczności kościelnych, duchowni powiadają: „Jest bez różnicy, do którego kościoła należycie, dopóki jesteście wierni któremukolwiek kościołowi. Chodzimy wszyscy różnymi drogami, ale dążymy do tego samego celu, a jest nim niebo.” Ta nauka jest nawskroś nieprawdziwa i opiera się na fałszywej nauce o wrodzonej wszystkim duszom nieśmiertelności. Wedle tej teorii wszyscy dobrzy ludzie dostają się do nieba; pewna klasa idzie do czyśćca, później jednak również dostaje się do nieba, podczas gdy złościcy idą na wieczne męki. Ta nauka wprowadza w błąd, jest fałszywa i szkodzi ludzkości. Naprzykład: zręczny kupiec, cieszący się dobrą opinią, bo oddał nieco pożytecznych usług polityce i wyświadczył biednym sporo

dobrego, umiera. Przy jego pogrzebie mówi duchowny: „Był to dobry człowiek; on pozostawił po sobie ślad na świecie; on tylko odszedł od nas, on żyje w niebie”. Wielu słucha tego duchownego i wierzy jego słowom. Jego twierdzenie nie opiera się jednak na Biblii i nikt nie ma prawa je przyjąć.

Abel, Enoch, Noe, Abraham i wszyscy prorocy Boży byli „dobrymi” ludźmi w tym znaczeniu, w którym te słowa zwykle są rozumiane. Służyli Bogu, podobali się jemu i mając jego uznanie umarli; lecz żaden z nich nie poszedł do nieba ani się tam nigdy nie może dostać. Wiele stuleci po śmierci tych mężów powiedział Jezus w ew. Jana 3:13: „Nikt nie wstąpił do nieba.” W Dziejach Apost. 2:34 znajdujemy wyraźne oświadczenie, że Dawid, aczkolwiek był mężem według serca Bożego, nie wstąpił do nieba. Jan Chrzciciel był największym ze wszystkich proroków Bożych, a w ew. Mateusza 11:11 Jezus powiada, że najmniejszy w królestwie niebieskim jest większy od Jana. Rzecz jasna, iż wymagane jest jeszcze coś więcej, nietylko uchośdzenie za dobrego człowieka, aby się móc dostać do nieba. W ew. Jana 3:3 powiada Jezus: „Jeśli się kto na nowo nie narodzi, nie może widzieć królestwa Bożego”. Żadne ludzkie stworzenie nie może wstąpić do nieba, ponieważ niebo jest mieszkaniem duchów (stworzeń duchowych).

Zły wpływ szatana skłonił Adama do grzechu, a to spowodowało jego śmierć. Ale Bóg dał mu obietnicę, że wyda „nasienie”, które zniszczy szata



„On tylko odszedł od nas, on żyje w niebie.”

na i jego organizację i przywróci ludzkość do stanu doskonałości. W liście do Galatów 3:16 znajdujemy oświadczenie, że obiecanem „nasieniem” jest Chrystus, składający się z Jezusa Chrystusa i 144 000 członków jego ciała. Ci tylko stanowią będą klasę królestwa niebieskiego.

Pierwszy list Piotra 3:18 donosi, że Jezus stał się człowiekiem i jako taki umarł, aby złożyć okup, i że potem wzbudzony został z śmierci jako stworzenie duchowe. W liście do Kolosensów 1:18, 19 o Jezusie jest napisane: „On też jest głową ciała, to jest kościoła, który jest początkiem i pierwszym z umarłych, aby on między wszystkimi przodkował”. W 2 Do Tymoteusza 1:10 znajdujemy objaśnienie, że Jezus przez swoje zmartwychwstanie otworzył drogę i przez to zgotował dla innych ludzi możliwość doznania przemiany ze stworzeń ludzkich na duchowe i dostania się do nieba. Przed owym czasem żaden człowiek nie miał możliwości wstąpić do nieba. Jezus mówił z autorytetem i wskazał drogę, którą człowiek musi chodzić, chcąc osiągnąć niebo. Powiedział u Mateusza 16:24: „Jeśli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje mnie”. To znaczy, że tylko ten, kto chodzi śladami Jezusa, może się dostać do nieba. Żaden człowiek nie może uczynić tego pierwszego kroku, nie mając najpierw wiary, która opierać się musi na znajomości Boskiego zamierzenia. Musi wierzyć w Boga i Chrystusa Jezusa i się następnie z ufnością poświęcić czyli

przystać na czynienie woli Bożej. Jego wiara musi się opierać na Słowie Bożem, a pozatem na niczem innym. Wyrażenie, że człowiek może cobądź wierzyć, a mimo to dostać się do nieba, jest gorsze od kłamstwa.

Jeśli człowiek wierzy w Boga i Chrystusa jako Zbawcę i obowiązuje się czynić wolę Bożą, to czyni pierwszy krok w naśladowaniu Jezusa na drodze wiodącej do nieba. Jeżeli to się Bogu podoba, Bóg przyjmuje jego poświęcenie i uznaje go za swego syna, co oznacza jego spłodzenie. U Jakóba 1:18 jest napisane: „Który, przeto że chciał, porodził nas słowem prawdy ku temu, żebyśmy byli niejakiemi pierwiastkami stworzenia jego”.

Wszyscy w ten sposób spłodzeni otrzymują Boskie zaproszenie czyli powołanie do Królestwa, jak apostoł oświadcza w liście do Efezów 4:4. Kto temu powołaniu czyni zadość, przyjęty zostaje do przymierza z Bogiem na Królestwo niebieskie. Od tego czasu powołani muszą być wierni w wykonaniu woli Bożej. Wielu z powołanych nie jest wiernych. Dlatego Jezus powiedział: „Wielu jest wezwanych, ale mało wybranych”. Nadto Jezus powiedział u Mateusza 7:21: „Nie każdy, który mówi: Panie, Panie! wnijdzie do królestwa niebieskiego; ale ten, który czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebiesiech”. O wiele pewniejszą rzeczą jest stosować się do słów Jezusa, aniżeli kierować się nieuzasadnionymi oświadczeniami jakiegoś duchownego.

Ci, co wstąpią do nieba, muszą zwyciężyć świat. „Świat” oznacza organizację ludów na ziemi pod naczelnem zwierzchnictwem niewidzialnego pana, którym obecnie jest djabeł. Chcąc zwyciężyć świat, trzeba zdecydowanie stać po stronie Boga. U Jakóba 4: 4 jest napisane, że człowiek, będący przyjacielem tego świata, jest nieprzyjacielem Boga, ponieważ Bóg nie życzy sobie podzielonego oddania się. Kogo on przyjmuje do nieba, ten musi być jemu zupełnie oddany. Czystość, moralność i uczciwość nie wystarczają na otwarcie komu drogi do nieba. Trzeba wiernie i rozumnie służyć Bogu i przez to być jego wiernym i prawdziwym sługą.

Duchowni twierdzą, że małe dzieci idą do nieba, a na poparcie tego błędnego przypuszczenia przytaczają słowa Jezusa u Mateusza 19: 14: „Zaniechajcie dziecię, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem takich jest królestwo niebieskie”. Lecz Jezus nie powiedział, że dzieci idą do nieba. Mylny wniosek duchownych pochodzi stąd, że nie zważają na łączność wywodów i fałszywie stosują wyrwane z całości słowa Jezusa. Łączność tekstu wykazuje, że uczniowie Jezusa mówili między sobą o tem, kto będzie największy w królestwie niebieskiem. Czytamy, że Jezus przywołał do siebie małe dziecko i że, wskazując na nie, powiedział do swych uczniów: „Takich jest królestwo niebieskie, a jeśli nie zmienicie swego sposobu postępowania i nie staniecie się takimi jak te małe dzieci, to nie możecie się dostać do nieba; ale kto to uczyni, ten

będzie największym w niebie'. Jezus wziął dziecko za przykład, aby swoim uczniom udzielić nauki. Dziecko jest ufnie i okazuje rodzicom posłuszeństwo. Dziecię Boże musi ufać Bogu i zupełnie słuchać jego przykazań.

Każdy pojmuje, że małe dziecko nie rozporządza dostateczną miarą inteligencji do zawarcia umowy. Nikt jednakże nie może wstąpić na drogę, wiodącą do nieba, nie zawarłszy najpierw umowy, czyli przymierza na czynienie woli Bożej. Tę umowę musi wyprzedzić znajomość prawdy, na którejby człowiek mógł się oprzeć, skutkiem zaś umowy musi być wierność względem Boga i Chrystusa. Do tego jednak małe dziecko nie jest zdolne. Pismo Św. wskazuje, że małe dzieci nigdy nie będą się znajdowały w niebie. Wiecznym miejscem zamieszkania dzieci będzie ziemia, błogosławiona naonczas siedziba, gdzie one zostaną przywrócone do doskonałości.

Duchowni nauczają, że w czyścicu są grzesznicy, którym przez modlitwy kapłanów można nieść pomoc, i że ci grzesznicy później mogą się dostać do nieba. Taka nauka jest nawskroś fałszywa. Żaden człowiek nie może wstąpić do nieba, nie poświęciwszy się Bogu za życia na ziemi i nie zachowawszy Bogu wierności od tego czasu aż do śmierci. Kto chce być przyjęty do nieba, musi umrzeć i przy zgonie być wierny Bogu i Chrystusowi. W dowód tego napisane jest w 2 Do Tymoteusza 2:11, 12: „Wierna jest ta mowa; albowiem jeśliśmy z nim

umarli, z nim też żyć będziemy. Jeśli cierpimy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zapieramy i on się nas zaprze”.

Cierpienia Chrystusa Jezusa spowodowane zostały obelgami i prześladowaniami, które go dotykały wskutek wierności względem Boga i przy-
mierza. Duchowni owego czasu byli głównie odpowiedzialni za to prześladowanie. Jezus powiedział im, że czynią to pod wpływem swego ojca, diabła, który jest bogiem tego bezecnego świata. W 15 rozdziale Jana Jezus powiedział swoim naśladowcom mniej więcej co następuje: „Jam waszym Mistrzem i wybrałem was ze świata; dlatego ludzie tego świata będą was nienawidzili. W świecie będziecie mieli ucisk, ale bądźcie dobrej myśli, jam zwyciężył świat”. Wszyscy, którzy pójdą do nieba, muszą chodzić tą drogą. Lecz dzieci i grzesznicy tą drogą nie chodzą. W 2 Do Tymoteusza 3:11, 12 napisał Paweł: „Prześladowania, ucierpienia, które mnie spotkały... ze wszystkich wyrwał mię Pan. Ale i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą”.

Dalej wskazuje Pismo Św., że ten, który będzie należał do niebiańskiej klasy królewskiej, musi być wiernym świadkiem Bożym i musi, gdy przebywa na ziemi, jako taki świadczyć o prawdzie. W Objawieniu 12:17 jest napisane, że ci, którzy wiernie słuchają przykazań Bożych i wydają to świadectwo, są celem szczególnych napaści diabła. Obecnie jest w Stanach Zjednoczonych więcej niż 150 000 du-

chownych; lecz ani jeden z nich nie naucza ludzi o Królestwie Bożem dla zbawienia, błogosławienia i restytucji ludów na ziemi. Jest jednakże mała gromadka mężczyzn i niewiast, chodzących w wolnym czasie od domu do domu, zwłaszcza w niedzielę, aby pouczać ludzi o Królestwie Bożem. Czynią to, przedstawiając drukowane poselstwo, zawarte w książce „Rząd” i innych książkach. Oni są świadkowie Boży i duchowni ich stale prześladowają. Należy przypuszczać, że to prześladowanie będzie trwało nadal i że tylko tacy, którzy mimo to wytrwają w wierności, dostąpią Pańskiej łaski być przyjętymi do nieba. U Mateusza 24:13 Jezus powiedział do swych naśladowców: „Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie”.

Kto się staje członkiem niebiańskiej klasy królewskiej, ten w zmartwychwstaniu dozna przemiany ze stworzenia ludzkiego na duchowe. Ujrzy wtedy Pana i odbierze wielkie błogosławieństwo Boskiego życia. Do tych, jedynie do tych, którzy w ten sposób wiernie wytrwają, powiada Jezus w Objawieniu 2:10: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”.

Duchowieństwo powiada Państwu, że człowiek, przyłączający się do kościoła, uiszczający regularnie składki, wiodący uczciwe i moralne życie, idzie w chwili śmierci prosto do nieba, aczkolwiek brał czynny udział w politycznych i finansowych sprawach tego świata. Lecz Pismo Św. wskazuje, że duchowieństwo nie powiada Państwu prawdy. Wiara

w kłamstwo, chociażby przez pewien czas sprawiała pociechę, nie może nikomu przynieść trwałego pożytku. Duchowni często mówią, że to lub tamto dziecko umarłszy poszło do nieba. Ale Pismo Św. wykazuje, że nie mówią prawdy. Poznając prawdę Słowa Bożego, Państwo znajdą prawdziwą pociechę. Biblia dowodzi, że tylko niewielu pójdzie do nieba, podczas gdy szerokie masy ludzkości mogą się spodziewać wiecznego życia na ziemi, jeżeli usłuchają doskonałych praw Bożych.



Bogacz w piekle

SPRAWIEDLIWOŚĆ jest gruntem stolicy Bożej. Każdą naukę, naruszającą sprawiedliwość i okrywającą imię Jehowy hańbą, należy przeto starannie zbadać, zanim się jej daje wiarę. Nauka o wiecznych mękach wykracza przeciwko sprawiedliwości i lży imię Boże. Aby dowieść prawdziwości nauki o wiecznych mękach, duchowieństwo opierało się na doniesieniu Pisma Św. o bogaczu w piekle i biedaku na łonie Abrahama. To doniesienie jest atoli podobieństwem i nie wieści wiecznych mąk dla bezbożnych. Jest ono zapisane u Łukasza 16:19-31 i winno się je starannie przeczytać. Przypatrzam wiersze 19-23: „A był niektóry człowiek

bogaty, który się obłoczył w szkarłat i w bisiór i używał na każdy dzień hojnie. Był też niektórym żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego owrzodziały, pragnąc być nasycon z odrobiny, które padały ze stołu bogacza; ale psy przychodząc lizały wrzody jego. I stało się, że umarł on żebrak i odniesiony był od aniołów na łono Abrahamowe; umarł też i bogacz i pogrzebiony jest. A będąc w piekle (w hades), podniósłszy oczy swe, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama zdaleka i Łazarza na łonie jego."

Przypowieść to oświadczenie w symbolicznym języku, wypowiedziane celem dania nauki zapomocą przykładu. Księża obstają przy tem, że przytoczony tekst nie jest przypowieścią, lecz doniesieniem o faktycznym zdarzeniu. Literalne stosowanie tego tekstu czyni go niedorzecznym, o czem Państwo się zaraz przekonają. Doniesienie opiewa, że pewien człowiek był bogaty, nosił dobre szaty, miał obfite pożywienie i że umarł i poszedł do piekła. Pozatem nie dowiadujemy się o nim nic więcej. Być bogatym z pewnością nie stanowi przyczyny pójścia na wieczne męki. Gdy umiera bogaty człowiek, Państwo nie znaleźliby żadnego duchownego, któryby na jego pogrzebie powiedział, że poszedł do piekła, dlatego że był bogaty, nosił ładne szaty i miał pod dostatkiem jedzenia.

Drugi mąż był biedak w nędznych szatach, pokryty wrzodami, i leżał jako żebrak u drzwi bogacza. On umarł i zanesiony został przez aniołów

na łono Abrahamowe. Według twierdzenia duchowieństwa oznacza to, że aniołowie wzięli tego żebraka do nieba. Z pewnością nikt nie będzie przypuszczał, że Bóg bierze ludzi do nieba tylko dlatego, że są biedni i pokryci wrzodami i że żebrzą przede drzwiami współczłowieka. Gdyby tak było, to z tych, co podają, że idą do nieba, bardzo niewielu by się tam dostało. Rzadko Państwo zobaczą duchownego, żyjącego w nędznym stanie biedaka.

Dalej mówi Pismo Św., że bogacz umarł i potem otworzył oczy. Kto widział kiedyś nieboszczyka, otwierającego oczy? Czytamy, że bogacz znajdował się w mękach i wołał, aby mu ów biedny kroplą wody ochłodził język. Gdyby bogacz się znajdował w mękach piekielnych, tak gorących, jak je opisują księża, wówczas biedny i z całym wiadrzem byłby nie mógł zbliżyć się do niego nawet na sto metrów. Literalne wykładanie tego tekstu wykracza przeciwko rozumowi i sprawiedliwości i jest niedorzeczne.

Biorąc pod uwagę łączność tekstu, poznajemy, że tu chodzi o przypowieść i rozumiemy jego znaczenie. Jezus powiedział te słowa do faryzeuszów, którzy stanowili duchowieństwo owego czasu. Oni byli przywódcami Izraela, a Izrael był jedynym narodem, z którym Bóg zawarł przymierze. Do tego ludu powiedział Bóg według 2 Mojżeszowej 19: 5, 6: „Przetoż teraz jeśli słuchając posłuszni będziecie głosowi memu i strzec będziecie przymierza mego, będziecie mi własnością nad wszystkie narody;

gdyż moja jest wszystka ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym." Jezus przedstawił przeto w tej przypowieści naród izraelski jako bogacza, którego szaty z purpury i kosztownego płótna były symbolami królewskiej czci i łaski Bożej.

Wszystkie inne narody prócz Izraelitów nazwane były poganami i znajdowały się poza łaską Bożą i przeto przez Jezusa przedstawione zostały pod symbolem żebraka. W przypowieści Łazarz wyobraża wszystkie pogańskie narody. Izraelici często mówili o poganach jako o psach, chcąc pokazać, że nie zażywali łaski Bożej. Jezus urodził się Żydem i o nim jest napisane u Jana 1: 11: „Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli.”

Było to duchowieństwo faryzeuszowskie, które kierowało buntem przeciwko Jezusowi. Omawiana przypowieść jest więc proroczą wypowiedzią Jezusa, że niedaleki jest dzień, kiedy bogacz, mianowicie naród izraelski, straci łaskę Bożą i kiedy tej łaski dostąpią narody pogańskie.

Gdy Izaak miał być ofiarowany, Bóg użył Abrahama jako swego zastępcę. W tem podobieństwie Abraham przedstawia Boga, a jego łono wyobraża łaskę Bożą, która w razie odrzucenia Izraelitów miała przypaść w udziale poganom. Mając to na uwadze, niech Państwo sobie wyobrażą, jak Jezus mówił do faryzeuszów. Opowiedział im, że wskutek ich niewierności Królestwo Boże zostanie im zabrane i dane będzie ludowi, który czcić będzie

Słowo i imię Boże. Proroctwo to dał Jezus w symbolicznym języku w podobieństwie o bogaczu i żebraku, aby na wieki pozostało doniesienie o ostrzeżeniu, jakie Bóg dał duchowieństwu owego czasu. Proroctwo można zrozumieć dopiero wtedy, gdy się wypełniło albo gdy się wypełnia. Gdy występują dostrzegalne fakty, ziszczające proroctwa, wiemy, że one są ich wypełnieniem. Okoliczności będące wypełnieniem powyższej przypowieści, są następujące:

Wkrótce po wypowiedzeniu tego przez Jezusa uśmiercono go. Niewiele lat później naród izraelski przestał jako taki egzystować i został rozproszony wśród innych narodów. Bogacz, mianowicie naród izraelski, umarł więc i poszedł do piekła, t. j. jako naród znikł z widowni świata i pogrzyził się w ciemności. Lud izraelski odtąd znajdował się w mękach, będąc zmuszony znosić wiele krzywdy ze strony innych ludów i narodów. Fakty odpowiadają więc ściśle przypowieści o bogaczu, który się znajdował w mękach.

Żebrek przedstawia narody pogańskie, które potem zdobyły łaskę Bożą. Zmianę tę ilustruje śmierć żebraka, ponieważ jego stan żebraczy skończył się. Od Korneliusza poganie zaczęli dostępować łaski Bożej i od tego czasu naśladowcy Chrystusa przeważnie pochodzili z pogan. To w przypowieści jasno jest przepowiedziane przez to, że żebrak zniesiony został na łono Abrahama, to jest stał się odbiorcą łaski Bożej. W *Dziejach Apostolskich* 13:

46 podany jest dowód tej zmiany następującymi słowami:

„Wam (Żydom) najpierw miało być opowiadane Słowo Boże; ale ponieważ je odrzucacie, a sądzicie się być niegodnymi żywota wiecznego, oto się obracamy do pogan.”

Przypowieść opisuje bogacza jako naród izraelski, który woła Abrahama, by posłał Łazarza, ażeby temu narodowi przyniósł kroplę wody. Faktem jest, że Izraelici od wielu wieków błagali i prosili, aby Bóg im zesłał pomoc przez narody pogańskie. W tej przypowieści Jezus właśnie przepowiedział faryzeuszom ten stosunek. Kropla wody w przypowieści ilustruje kroplę prawdy, któraby się przyczyniła do orzeźwienia Izraelitów w ich ucisku. Jezus przepowiedział, że na tę modlitwę Izraelici otrzymają następującą odpowiedź: „Gdy byliście w łasce Bożej, mieliście wszystko, czegoście sobie życzyli, i byliście szczególnym skarbem Bożym. Ten przywilej odrzuciliście. Paganie zaś nic nie mieli i znajdowali się w wielkim ucisku. Teraz łaska Boża zwróciła się ku poganom. Oni zostali pocieszeni, a wy musicie cierpieć”. Historyczne wydarzenia, które odtąd miały miejsce, ściśle odpowiadają temu prorocत्वu. Izraelici przez długi czas tylko sami doświadczali łaski Bożej, lecz od roku 73 po Chr. musieli bezustannie cierpieć.

W przypowieści tej Jezus mówi o wielkiej przepaści między bogaczem a żebrakiem. Co ta przepaść mogłaby ilustrować? Izraelici wyglądali przyjscia

możnego władcy, któryby rządził całą ziemią. Gdy Jezus przyszedł do nich i gdy się im ofiarował jako król, duchowieństwo go odrzuciło i wpłynęło na naród, by uczynił to samo. Naśladowcy Chrystusa, pochodzący z pogan, przyjęli go jednak jako pomazanego Króla Bożego, który będzie rządził ziemią w sprawiedliwości. Jak ta przypowieść wskazuje, Izraelici wzbraniali się przyjąć Chrystusa, poganie zaś nie staną się Żydami, przez co powstała wielka przepaść czyli rozdział między nimi. Jezus opowiedział Izraelitom w podobieństwie mniej więcej co następuje: „Okoliczność odrzucenia przez was rozrządzenia Bożego oraz fakt zwrócenia się łaski Bożej ku poganom stworzą wielką przepaść między wami”.

W czasie, gdy Jezus wypowiedział tę przypowieść, naród izraelski był podzielony, jedna część stanowiła pokolenie Judy, druga pokolenie Efraimowe. Wielu ich braci znajdowało się jeszcze w Babilonie. Przypowieść odnosi się szczególnie do tych, którzy byli w Palestynie, a słowa o pięciu braciach widocznie były użyte przez Pana dla wykazania, że wszystkie pokolenia izraelskie tracą łaskę Bożą. Następnie przypowieść wskazuje, że dla pogan byłoby bezcelowe nieść Izraelitom poselstwo Boże, ponieważ Izraelici mieli Mojżesza i proroków, których odrzucili. Nie wierzyliby tego, coby im Bóg chciał powiedzieć, choćby nawet ktoś przyszedł z „martwych” narodów pogańskich. Okoliczności dowodzą, że prorocstwo

Jezusa się i pod tym względem dokładnie wypełniło. Przywódcy izraelscy odrzucili Mojżesza i proroków, którzy pisali o Jezusie Chrystusie jako Królu, i nie zważali też na poselstwo o Chrystusie Jezusie, niesione im przez pogan.

Ta przypowieść nic nie ma wspólnego z ukaraniem bezbożników. Dawno temu szatan podchwycił to podobieństwo dla lżenia Boga i odwrócenia odeń ludzi. Duchowieństwo posługiwało się niem, by wielu ludzi nabawić strachu, zwłaszcza nieoświeconych, aby ich przez to skłonić do przyłączenia się do ich organizacji kościelnych. Stosując niewłaściwie ten tekst szkalowało ono Chrystusa i wzniosłe imię Boże. Pozatem spowodowało miliony szczęsnych ludzi do odrzucenia Boga i Biblii. Wielu myślało tak: Jeżeli Bóg jest takim, jak go przedstawia duchowieństwo, i jeżeli ten opis bogacza i biedaka pochodzi od niego, jak powiada duchowieństwo, to Bóg nie jest Bogiem sprawiedliwym i miłującym i nic nie chcemy mieć z nim do czynienia.

Wypowiedziana przez Jezusa prorocza przypowieść wypełniła się. Zamiast nauczać, że Bóg jest djablem, co stworzył miejsce, w którym będzie ludzi wiecznie męczył, wykazuje ona, jak miłościwy jest Bóg, że pouczał ludzi przez słowa Jezusa i objawił im to, co się ma stać. Obecnie przypowieść ta może być rozumiana zarówno przez Izraela jak i przez pogan. Inne wersety Pisma Św. wskazują, że łaska Boża powróci do Izraela i że posłuszni z tego ludu

będą przywrócenii do stanu doskonałości. Nadszedł czas, kiedy wszyscy ludzie, Izraelici jakoteż pogaanie, mają otrzymać sposobność poznania prawdy. Kto zważy na prawdę i jest posłuszny Panu, temu przywrócone zostanie doskonale życie i będzie tedy chwalił Jehowę Boga i mu radośnie służył. Tak samo jak światło pada teraz na Słowo Boże, oświecając umysł szczerego poszukiwacza prawdy, tak i łaska i miłosierdzie Boga objawiają się coraz cudoowniej, wobec czego z radością chwalimy jego imię i oznajmiany je naszym bliźnim.



Złoczyńca w niebie

PRAWIE wszyscy ludzie mają pewne poczucie sprawiedliwości i odwracają się od tego, co jest niesprawiedliwe. Każda nauka, przedstawiająca Boga jako niesprawiedliwego, powoduje, że szczerzy ludzie mają dla Boga mało poważania albo nie mają wcale. Jeżeli człowiek przez całe życie był przestępcą i skrzywdził wielu ludzi, a żałując tego w godzinie śmierci, idzie zaraz do nieba, to zbrodnia zostaje nagrodzona. Szczerzy ludzie wzdrygają się na myśl, że Bóg mógłby tak postąpić. Przez wiele lat duchowieństwo głosiło jednak tę osobliwą i niesprawiedliwą naukę, twierdząc, że Biblia ją popiera. Tekst, na którym ono opiera swój

wniosek, zapisany jest Łukasza 23: 39–43 i traktuje o dwóch złoczyńcach, między którymi Jezusa ukrzyżowano. Przytaczam z niego następujące słowa: „A jeden z onych złoczyńców, którzy z nim wisieli, uśrągał mu, mówiąc: Jeśliż ty jest Chrystus, ratujże siebie i nas. A odpowiadając drugi, gromił go mówiąc: I ty się Boga nie boisz, chociaż jest w temże skazaniu? A my zaiste sprawiedliwie, bo godną zapłatę za uczynki nasze bierzemy; ale ten nic złego nie uczynił. I rzekł do Jezusa: Paniel pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do królestwa twego. A Jezus mu rzekł: Zaprawdę powiadam tobie; dziś ze mną będziesz w raju.”

Wmawiano w ludzi, że ten tekst dowodzi, iż człowiek po śmierci idzie natychmiast do piekła lub do nieba, że może być bezbożnikiem i do śmierci popełniać różne zbrodnie, ale jeżeli okazuje skruchę na łożu śmierci i spowiada się księdzu, staje się wolnym od wszelkiego grzechu i idzie prosto do nieba. Inni, którzy się starali postępować uczciwie względem swych bliźnich i wedle możności czynić to, co jest prawe, usłyszawszy taką interpretację, powiadają mniej więcej co następuje: „Jeżeli ludzie w ten sposób dostają się do nieba, nie życzę sobie tam pójść.” Skutek był taki, że wielu odrzuciło Biblię, lżyło Boga i odwróciło się od niego. Jest to także chytry plan szatana, nieprzyjaciela, aby ludzi trzymać w ciemności.

Przytaczam teraz dowody, że wspomniany w tem doniesieniu złoczyńca owego dnia nie poszedł

do nieba i że nigdy się do nieba nie dostanie, oraz że skrucha zbrodniarzy i innych na łożu śmierci nigdy nie gwarantuje wolnego wstępu do nieba. Zważmy, że duchowieństwo twierdzi, iż złoczyńca w dniu śmierci natychmiast poszedł do nieba, dlatego że Jezus powiedział: „Dziś ze mną będziesz w raju.” Jeżeli zaś Jezus tego dnia nie wstąpił do nieba, to coś się nie zgadza w wykładaniu tego tekstu.

Biblia donosi, że Jezus był martwy i leżał trzy dni w grobie, że trzeciego dnia został wzbudzony z umarłych oraz że po swym zmartwychwstaniu — jak czytamy u Jana 20:17 — powiedział do Marji: „Nie dotykaj się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego; ale idź do braci moich, a powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, i do Boga mego i Boga waszego.”

Po czterdziestu dniach Jezus ukazał się swym uczniom na górze Oliwnej i pouczał ich, a potem — wedle oświadczenia w Dziejach Apost.: 1:6-11 — został wzięty do nieba czyli wstąpił do nieba. To więc ostatecznie dowodzi, że Jezus przed upływem 43 dni po ukrzyżowaniu nie wstąpił do nieba. Jeżeli złoczyńca w dniu śmierci poszedł do nieba, to dostał się tam 43 dni przed Jezusem. To było atoli niemożliwe, albowiem u Kolosensów 1:18 jest napisane, że Jezus był pierwszym powstałym z umarłych i że jemu dane jest pierwszeństwo przed wszystkimi. W 2 Do Tymoteusza 1:10 czytamy, że Jezus przez swoje pojawienie się w niebie wywiódł na

światło nieśmiertelność. Jezus był pierwszy, zło-
czyńca zaś nie mógł otrzymać życia, tembardziej
więc nie mógł przed wniebowstąpieniem Jezusa
zjawić się w raju.

Jedenastu wiernych uczniów, którzy podczas
wszystkich doświadczeń stali wiernie i mocno przy
Jezusie, przyjętych zostało do przymierza na Kró-
lestwo. Byli przez wiele lat wierni, a jednak Jezus
wyraźnie powiedział, że przed jego powrotem nie
mogą pójść do nieba. U Jana 14 Jezus powiada, że
odchodzi od nich, aby im zgotować miejsce, ale że
powróci i weźmie ich do siebie. U Mateusza 7:21
powiada: „Nie każdy co mówi: Panie, Paniel wej-
dzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, co czyni
wolę mego Ojca.” Paweł, wierny apostoł, napisał
w 2 liście do Tymoteusza 4:7, 8 tuż przed śmiercią,
że był wierny, że jednak nie może wstąpić do nieba
przed powrotem Pana Jezusa. W tymże liście jest
napisane, że sąd żywych i umarłych odbędzie się
przy powrocie Pana Jezusa. Całkiem nierozsądną
przeto jest rzeczą mniemać, że Pan dla zło-
czyńcy ustanowił dogodniejszą regułę, wzięwszy go do
nieba w dniu śmierci, podczas gdy wierni mężowie
przez wieki musieli czekać.

Pan ustalił regułę, do której muszą się stoso-
wać wszyscy, co będą w niebie. U Mateusza 16:24
Pan powiada: „Kto chce być moim uczniem, ten
musi samego siebie zaprzeczyć, wziąć krzyż swój na
siebie i mnie naśladować.” W piętnastym rozdziale
Jana oświadczył, że wszyscy, co chcą być jego na-

śladowcami, muszą być świadkami prawdy i dla swojej wierności znosić wielkie prześladowanie. Złoczyńca nawet nie uczynił kroku w tym kierunku i nikt nie może na łożu śmierci wykonać któregośkolwiek z wymienionych warunków. Nadto Jezus powiedział, że nim ktoś się może dostać do nieba, musi zwyciężyć świat. To było niemożliwością dla złoczyńcy i wogóle nikt tego nie może uczynić na łożu śmierci.

W 2 Do Tymoteusza 2:11 wyraźnie zapisana jest następująca reguła: „Wierna jest ta mowa; albowiem jeśliśmy z nim umarli, z nim też żyć będziemy.” Teoria księży, że złoczyńca w dniu śmierci poszedł do nieba, opiera się na fałszywej nauce o nieśmiertelności duszy. Wszystkie wersety Pisma Św. wskazują jednak, że złoczyńca umarł, że poszedł do piekła czyli do grobu, że po dziś dzień odpoczywa w grobie i że w przyszłości, w czasie panowania Chrystusa, wzbudzony zostanie z umarłych.

Rzeczywista nauka Pisma Św. o złoczyńcu w raju jest następująca: Jezus przeszło trzy lata przed swoim ukrzyżowaniem głosił Żydom o Królestwie Bożem. Oznajmił im, że Bóg go posłał, aby głosił to poselstwo, i że w słusznym czasie ustanowi to dawno obiecanie Królestwo. W Palestynie każdy prawie wiedział, że Jezus twierdził, iż jest Królem. Było to duchowieństwo owego czasu, które go oskarżało, prześladowało, które przeprowadziło pozorną rozprawę sądową i wydało bezecny wyrok, wiedząc, że jest Królem. Pilat proponował uwolnić

Jezusa, lecz duchowieństwo obstawało za tem, aby w miejsce Jezusa uwolnił Barabbasza, znanego zbrodniarza, i aby Jezusa ukrzyżowano. Następnie kazano powiesić Jezusa między dwoma złoczyńcami, a nad głową jego umieszczono napis: „To jest Jezus, Król Żydowski.” Duchowieństwo stało przy tem, szydziło z Jezusa i poduszczało lud i złoczyńców do czynienia tegoż. Jeden ze złoczyńców, będąc świadkiem tego wszystkiego, wnioskuje, że Jezus był człowiek nadzwyczajny, zupełnie niewinny, i że rzeczywiście był zapowiedzianym Królem. Ten złoczyńca rzekł więc do niego: „Pomnij na mnie, gdy przyjdiesz w królestwie swem.” W odpowiedzi na te uprzejme słowa złoczyńcy, które się tak wielce różniły od słów duchowieństwa, Jezus do niego powiedział: „Zaprawdę powiadam tobie dziś ze mną będziesz w raju.” Jezus złożył to oświadczenie w dniu czyli w czasie, gdy wisiał na drzewie. W treści rzeczy powiedział do złoczyńcy: „Okazałeś wiarę we mnie jako Króla, tego oto dnia daję ci obietnicę, że będziesz w raju.” Nie znaczy to, że tego dnia miał tam pójść, lecz że obietnica tego dnia została dana.

Słowo „raj” oznacza ogród czyli Eden i odnosi się do przywróconej do doskonałości ziemi. Dzieło uczynienia ziemi wspaniałem miejscem zamieszkania dokonane zostanie przez Chrystusa Jezusa w czasie jego panowania. Wszyscy posłuszni ludzie otrzymają wtedy sposobność powrotu do doskonałości i możność wiecznego życia w raju na ziemi.

Obietnica Jezusa, dana złoczyńcy, brzmiała: „Powiadam tobie dziś: będziesz ze mną w raju.” Jedyne znaczenie, jakie słusznie można nadać słowom Jezusa, jest następujące: Złoczyńca zostanie wzbudzony z śmierci i otrzyma sposobność być w raju.

W dniu śmierci złoczyńca poszedł do piekła czyli grobu i dotąd jeszcze się tam znajduje. Gdy Królestwo Chrystusa Jezusa będzie wykonywać swoją pełną władzę, wszyscy umarli wyjdą z grobów, między nimi i ów złoczyńca. Wszyscy otrzymają znajomość prawdy, a kto okaże posłuszeństwo sprawiedliwemu Panu, odzyska wieczne życie w raju na ziemi. To jeszcze leży w przyszłości. Właśnie w dniu ukrzyżowania Jezus dał tę obietnicę.

Jakże było możliwe, że tak długo mylnie pojmowano ten tekst i że w to wierzone? Niech Państwo spojrzą do swej Biblii, a ujrzą po słowie „tobie” przecinek; nadto, że akcent znajduje się na słowie „dziś”. Znaki przestankowe były za czasów Jezusa nieznane. Powstały dopiero w 16-yim wieku. Tłumacze postawili przecinek w niewłaściwym miejscu. Niech Państwo opuszczą przecinek i czytają to doniesienie bez interpunkcji, kładąc akcent na słowie „dziś”, a zobaczą, że to brzmi inaczej. „Powiadam tobie dziś, będziesz ze mną w raju!” Będzie w raju, pod warunkiem, że będzie Panu posłuszny. Oświadczenie Jezusa nie jest swawolne i należy przypuszczać, że złoczyńca otrzyma sposobność być w raju i że tam pozostanie, o ile będzie posłuszny.

Właściwe rozumienie słów Jezusa, skierowanych do złooczyńcy, obala fałszywe teorie o skrusze na łożu śmierci i o nieśmiertelności duszy. Wersety Pisma Św., często używane przez duchowieństwo na poparcie swych fałszywych twierdzeń, dowodzą raczej przeciwnie. W 1 Do Koryntów 6: 10 jest napisane: „Złodzieje nie odziedziczą królestwa Bożego.” To jest dalszym i niezaprzeczalnym dowodem, że złooczyńca nigdy nie będzie w niebie i że duchowieństwo jest fałszywym świadkiem.

Przyjście Królestwa Bożego jest prawdą największej wagi. Jezus kazał swym uczniom zawsze modlić się: „Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi.” Przez oszustwo i fałszywe teorie szatan trzymał ludzi w ciemności odnośnie do właściwego znaczenia Królestwa. Teraz nadszedł dla Królestwa Bożego czas na wzięcie spraw ludzkich w swoje ręce. Szatan już jest strącony z nieba i zastępy wojenne maszerują do Armagedonu; będzie to owa wielka walka ostateczna, która całkiem wyprze szatana ze spraw ziemi. Potem Chrystus, Król, dźwizyć będzie zupełną władzę. Jego rząd — jak orzekł prorok Boży — zamieni ziemię w raj. Wtedy pustynia zakwitnie jak róża, a puszcze weselić się będą. W owym czasie wszyscy umarli powrócą z grobów na ziemię, mając pieśń radości na ustach. Wśród tych, którzy powrócą do życia, znajdować się też będzie złooczyńca, ukrzyżowany obok Pana. Wtedy będzie miał sposobność poznać prawdę, a jeżeli będzie po-

śluszny, zostanie przywrócony do doskonałego życia w raju. To są cudowne prawdy o Królestwie naszego Pana, które mężczyźni i niewiasty teraz w postaci książek noszą od domu do domu. Książki te zawierają objaśnienie Biblii i dają każdemu możliwość poznać prawdę. Niechaj Państwo nabędą te książki, niechaj badają Biblię i niechaj przez to poznają drogę, wiodącą do wiecznego życia w raju Bożym.



Gdzie są umarli?

KAZDEGO chyba dorosłego człowieka dotknął wypadek śmierci. Umarł krewny lub przyjaciel i pozostawił zasmucone serca. Ponieważ z umarłych nikt nie powrócił, aby udzielić informacji żyjącym na ziemi, przeto niewątpliwie każdy zadał sobie kiedyś pytanie: „Gdzie są umarli?” Niewłaściwa odpowiedź na nie powoduje jeszcze więcej smutku, wątpliwości i bojaźni. Właściwa odpowiedź zaś napędza serce pokojem i daje nadzieję, zarówno dla umarłych jak i dla żywych. Chcąc Państwu dać możliwość wyboru jednej z tych odpowiedzi, przeciwstawię je w sposób sprawiedliwy, a nato przytoczę najpierw zdanie duchowieństwa, a potem odpowiedź zawartą w Biblii.

Duchowni mówią naogół: „Niema śmierci; to, co nazywamy śmiercią, jest zmianą z jednego stanu

w drugi; ciało umiera, ale dusza żyje nadal. Dusze dobrych ludzi idą zaraz do nieba; ci, którzy nie byli tak dobrzy, idą do czyśćca i mogą się później dostać do nieba, podczas gdy zupełnie źli idą na wieczne męki." Bez wahania odpowiadam, że ta odpowiedź duchownych jest fałszywa i że odwraca ludzi od Boga i przywodzi ich do rozpacz.

Księża obstawają przy tem, że pospolity lud nie może się sam obznajamiać z Biblią, lecz że muszą go pouczać duchowni. Wyniośle przedstawiają przeto jako fakt orzeczenia, nijak nie polegające na prawdzie, i żądają, aby ludzie je bez wszystkiego przyjęli, bo pochodzą od duchownych. Nadszedł czas, kiedy pospolity lud ma otrzymać znajomość prawdy i Bóg dla wszystkich przygotował dostatni sposób otrzymania prawdy bez wtrącania się duchowieństwa czyli bez jego pomocy. Pan sam jest prawdziwym wykładaczem Pisma Św. Powoduje on, że mają miejsce wydarzenia, wskazujące wypełnienie się jego proroczego Słowa, a szczerzy, naukę przyjmujący ludzie mogą te fakty porównać z Pismem Św. i stwierdzić prawdziwość tej księgi. Aby ludzi wspomagać w odnajdywaniu odnośnych wersetów, wydane zostały książki takie jak „Pojednanie”, „Wyzwolenie”, „Rząd” i „Życie”. Przyznoszą je Państwu do domu mężczyźni i niewiasty, którzy miłują Boga i jemu służą i którzy pragnęliby Im dopomóc do dostąpienia prawdy. Pismo Św., o ile jest rozumiane, wskazuje, że księża byli naj-

główniejsze narzędzie do trzymania ludzi w nieświadomości co do miejsca przebywania umarłych.

Odpowiedź biblijna opiewa, że Bóg powiedział człowiekowi, iż przekroczenie jego prawa pociągnie za sobą śmierć i że śmierć jest ustanie życia. Był to szatan, djabeł, który jako pierwszy powiedział: „Niema śmierci.” O nim powiedział Jezus: „On kłamie i jest ojcem wszelkiego kłamstwa”, przez co rozumiał, że kłamstwa pochodzą od diabła. Duchowieństwo zaś mówi: „Ciało umiera, ale dusza, która jest nieśmiertelna, żyje nadal.” Biblia powiada, że człowiek jest śmiertelny, że nie ma nieśmiertelnej duszy. Prorok Boży napisał w Psalmie 89 wierszu 49: „Któż z ludzi tak żyć może, aby nie oglądał śmierci? któż wyrwie duszę swą z mocy grobu?” On nie powiada, że tylko ciało umiera; przeciwnie, prorok Ezechjel w rozdziale 18 wierszu 4 oświadczył: „Dusza, która grzeszy, ta umrze”. To jest prawda, ponieważ każdy człowiek jest duszą; żaden człowiek nie posiada duszy. Słowo „dusza” oznacza oddychające stworzenie.

Duchowieństwo twierdzi, że ludzie, gdy spotyka ich to, co nazywamy „śmiercią”, tylko przechodzą do innego stanu, ale pozostają przy świadomości. Pismo Św. oświadcza, że twierdzenie duchowieństwa jest fałszywe. W Psalmie 115:17 czytamy: „Umarli nie będą chwalili Pana, ani kto z tych, co zstępują do miejsca milczenia.” U Kaznodziei 9: 5, 10 jest napisane: „Bo ci, co żyją, wiedzą, że umrzeć mają; ale umarli o niczem nie wiedzą, i nie

mają więcej żadnej zapłaty, gdyż w zapamiętanie przyszła pamiętka ich. Wszystko, co przedsięwzięmie ręka twoja do czynienia, czynń według możności twojej, albowiem niemasz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności w grobie, do którego ty idziesz." W Psalmie 6: 5 jest napisane: „Albowiem w śmierci niemasz pamiętki o tobie, a w grobie któż cię wyznawać będzie?" Ludzie muszą teraz wybrać albo nieuzasadnione orzeczenie duchownych albo dobitne wypowiedzi Boskiego Słowa Prawdy.

Każdy szczerzy człowiek niech sam siebie zapyta: Jaki mogę mieć pożytek, wierząc w kłamstwo? Nawet to, że duchowni, wydający to mylne orzeczenie, twierdzą, iż czynią to zgodnie z sumieniem, nie zmienia postaci rzeczy. Przez ogłoszenie tego kłamstwa zaślepiono jedno pokolenie po drugim względem prawdy. W 2 Do Koryntów 4: 3, 4 oświadcza apostoł Paweł, że szatan ponosi winę za zaślepienie ludzkości.

Lecz czemu człowiek wogóle umiera? Pismo Św. daje na to wyraźną odpowiedź. Pierwszy człowiek został skazany na śmierć, ponieważ przekroczył prawo Boże. Bóg wydał na Adama wyrok, zapisany w 1 Mojżeszowej 3: 17-19: „Niech ziemia będzie przeklęta (niedokończona) dla ciebie. W pocie oblicza swego będziesz pożywał chleba, aż się nawrócisz do prochu, gdyż z prochu ziemi zostałeś wzięty i w proch się obrócisz." Ten sąd czyli wyrok jest jasny i oznacza to, co wyraża.

Gdy Adam był pod wyrokiem śmierci, urodziły się jego dzieci. Rodzice znajdowali się pod przekleństwem, to też dzieci urodziły się w niedoskonałości. Dlatego Psalm 51:7 oświadcza: „W grzechu poczęła mnie matka moja.” Wskutek dziedziczności wszystkie dzieci rodzą się grzesznikami, a gdy ktoś umiera, to powraca do prochu ziemi. W Psalmie 146:4 jest napisane: „Wynijdzie duch jego (człowieka) i nawróci się do ziemi swojej; w onże dzień zginą wszystkie myśli jego”. To znaczy, że człowiek wtedy jest bez świadomości. Zarówno dobrzy jak i źli idą, gdy umierają, do piekła. To nie znaczy, że gdzieś przebywają w stanie świadomości, lecz że całkiem bez świadomości spoczywają w grobie. Nie cierpią, ponieważ nie egzystują.

Gdyby dobrzy umierając szli do nieba, śmierć dla nich byłaby przyjacielem, podczas gdy Pismo Św. zawsze mówi o śmierci jako o największym wrogu. Ten wrogi potwór trzyma miliony ludzi w swej niewoli, lecz Bóg łaskawie przysposobił możliwość wyzwolenia ich z mocy tego wroga. Dawno temu Bóg dał przez swego proroka Ozeasza (13:14) obietnicę wyrwania człowieka z śmierci i grobu. Gdyby ktokolwiek z umarłych wstąpił do nieba, Bóg byłby takiej obietnicy nie dał. Przeciwnie, Bóg mówi, że są w grobie i że wyzwoli ich z grobu.

Niesamolubstwo Boże, które nazywamy „miłością”, przysposobiło możliwość wzbudzenia umar-

łych i dania im sposobności do życia. W ew. Jana 3:16 jest napisane: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.” Zginąć znaczy na zawsze przestać egzystować. Przyniesiony werset oznacza więc oczywiście, że cała ludzkość zginęłaby, gdyby Bóg przez Chrystusa Jezusa nie poczynił łaskawego rozrządzenia.

Teraz niech Państwo przyjmą do wiadomości, w jakich prostych słowach Biblia objaśnia rozrządzenie Boże na wybawienie człowieka z grobu. Doskonały człowiek zgrzeszył i sprowadził na wszystkich śmierć. Takie jest orzeczenie u Rzymian 5:12. Obietnicą Bożą jest zbawienie człowieka z grobu i śmierci czyli odkupienie go. U Mateusza 20:28 oświadcza Jezus, że przyszedł na ziemię, właśnie w celu złożenia swego życia na okup za ludzi. Jedynie doskonały człowiek mógł zająć miejsce Adama i być jego zastępcą w śmierci, aby człowiek został z śmierci zbawiony. Ponieważ wszyscy ludzie na ziemi są potomkami Adama, przeto byli niedoskonalni, a dlatego niezdolni do zbawienia ludzkości. Jak czytamy u Jana 1:14, posłał Bóg tedy Jezusa, który stał się ciałem i krwią, doskonałym człowiekiem, aby ludzkość została zbawiona. U Jana 10:10 powiada Jezus, że przyszedł złożyć swoje życie, aby ludzie mieli życie. To samo już dowodzi fałszu orzeczenia duchowieństwa, że umarli nadal żyją.

Gdyby duchowieństwo miało rację, to wielka ofiara okupu Jezusa Chrystusa nie miałaby żadnej wartości. W Dziejach Apost. 4:12 Pismo Św. jasno oświadcza, że niema innego środka zbawienia, jak tylko krew Jezusa Chrystusa. Od wielu wieków duchowni nauczali fałszywej nauki, że umarli znajdując się w stanie świadomym w piekle, w czyścisku lub w niebie, a przez to zaprzeczali wartości ofiary Jezusa Chrystusa. Łatwo przeto poznać, że w obecnych ostatecznych dniach jeszcze głębiej zabrnęli w kłamstwo, jawnie przecząc, że przelana krew Chrystusa Jezusa ma jakąkolwiek wartość.

Niech Państwo starannie przeczytają doniesienie biblijne o śmierci i zmartwychwstaniu Łazarza w ew. Jana 11:14-44. Samo doniesienie to powinno być dostatecznym dowodem tego, gdzie są umarli. Ono oznajmia, że Łazarz, który mieszkał ze swymi dwiema siostrami w Betanji, zmarł. Cztery dni później przybył Jezus do ich domu i zastał obie siostry przejęte boleścią, bo oplakujące śmierć swego brata. Jezus zapytał je, gdzie pochowały Łazarza. Pokazały mu grób. Otwór grobowca zamknięty był wielkim kamieniem. Zważmy, co Jezus uczynił. Łazarz był cztery dni martwy. Gdyby był w niebie, to Jezus byłby musiał wyzwać go z nieba. Gdyby się był znajdował w czyścisku, Jezus byłby to zaznaczył. Gdyby zaś był w wiecznych mękach, wówczas Jezus byłby wogóle nie mógł go wywołać. Następujące słowa objaśniają, co Jezus rzeczywiście uczynił: „Odejmijcie ten kamień. A Jezus pod-

niósłszy oczy swe w górę, rzekł: Ojcze! dziękuję tobie, żeś mię wysłuchał. A jamci wiedział, żeś mię zawsze wysłuchiwasz; alem to rzekł dla ludu wo-koło stojącego, aby wierzyli, żeś ty mnie posłał. A to rzekłszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu, wynijdź sam! A wyszedł ten, który był umarł, mając związane ręce i nogi chustkami, a twarz jego była chustką obwiązana. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go, a niechaj odejdzie."

Łazarz nie znajdował się ani w czyśćcu ani w niebie, lecz był martwy i w grobie. Jezus wywołał go z grobu. U Jana 5:28 Jezus powiada: „Nie dziwujcie się temu; bo przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego." Ponadto zapewnia: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: że idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą." Te wersety dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że umarli nie są żywi, że nie znajdują się ani w niebie ani w czyśćcu, lecz że są bez świadomości w grobie.

Jakże pięknie i jasno przedstawia Pismo Św. powstanie umarłych. Zmartwychwstanie oznacza powrót do życia. Czy nie jest rzeczą jasną, że gdyby umarli byli żywi i w stanie świadomości znajdowali się w niebie, czyśćcu lub piekle, to zmartwychwstanie nie mogłoby mieć miejsca? Pismo Św. jest rozsądne i logiczne. Gdyby orzeczenie duchownych o stanie umarłych było prawdziwe, to zarówno ofiara okupu jak i powstanie umarłych byłyby nieprawdzi-

we. Jasno jednak można poznać, że Bóg nie przeżyłby swoim własnym jasnym wypowiedziom.

Komu mogłoby zależeć na pomieszaniu myśli człowieka co do umarłych? Oczywiście szatanowi, djabłu! To on zaprzeczył słowom o umarłych, które Bóg powiedział do Adama. To on jako pierwszy głosił wielkie kłamstwo o przyrodzonej nieśmiertelności duszy. We wszystkich czasach starał się trzymać ludzi w nieświadomości względem łaskawego rozrządzenia Bożego.

Oto jednak ludzie mogą nabrać otuchy. Każdemu z Państwa śmierć chyba już kogoś zabrała. Zaden umarły nie cierpi teraz bólu, ani w piekle ani w czyśćcu. Niechaj nikt samego siebie nie zwodzi, ani się przez kogo innego nie da zwieść do wierzenia, że po śmierci pójdzie do swoich umiłowanych. Ta fałszywa nauka skłoniła wielu do popełnienia samobójstwa. Jedynie przez zmartwychwstanie Państwo ujrzą znowu swoich umiłowanych zmarłych, gdyż w śmierci nikt nie może nienawidzić ani miłować. Tylko za życia człowiek ma znajomość i świadomość. Bóg przygotował zabieg, żeby wszyscy mieli sposobność dostąpienia życia, co Biblia jasno wykazuje. Zdobyć tej znajomości ze Słowa Bożego ma przeto dla wszystkich ludzi żywotne znaczenie.

Pogrzeby

NAJSMUTNIEJSZE chwile są niewątpliwie te, które człowiek przeżywa przy pogrzebie jednego ze swych umiłowanych. Pozostały może być świadkiem trosk, które trawiły zmarłego za życia, a oto widział, jak śmierć przecięła jego pasmo dni żywota. Mimowoli przypominają mu się słowa zapisane u Hioba 14:1, 2: „Człowiek, narodzony z niewiasty, dni krótkich jest i pełen kłopotu; wyrasta jak kwiat i bywa podcięty, a ucieka jako cień i nie ostoi się.” Brzemię wdowy naprzykład często jeszcze powiększa to, co się dzieje przy pogrzebie. Po pokryciu kosztów pogrzebu, niewiele tylko jeszcze pozostaje dla biednej niewiasty i jej dzieci. Troskę pozostałych krewnych często jeszcze powiększają słowa tego, który wygłasza mowę pogrzebową. Jeżeli zmarły nie był członkiem jakiegoś uznanego kościoła, przy pogrzebie często słyszy się mniejwięcej słowa następujące: „Ten człowiek umarł poza kościołem i dusza jego znajduje się w wiecznych płomieniach mąk.” Takie wyrażenie nie tylko jest fałszywe i przyczynia się do powiększenia troski pozostałych w żalu krewnych, ale jest też wielkim spotwarzeniem imienia Bożego.

Biblia jasno naucza, że pogrzeby trzeba wyprawić w taki sposób, aby niosły pociechę pogrążonym w smutku. Tylko prawda może sprawić taką pociechę. Jeżeli umiera dziecko, urzędujący du-

chowny często mówi na pogrzebie, że nie jest martwe, lecz u aniołów w niebie, że Bóg je chciał mieć i że je przeto zabrał. I takie oświadczenie jest fałszywe i chociaż nastąpiło dla pocieszenia matki, ma jednakże skutek wręcz przeciwny, albowiem matka może z tego wnioskować co następuje: „Dlaczego Bóg zapragnął mego dziecka i dlaczego jedynie dla własnej radości sprowadził na mnie taki smutek?” A jeśli rzeczywiście dla dziecka dobrze jest umrzeć, czemuż tedy nie umieramy wszyscy jako dzieci?

Żaden człowiek właściwie nie ma prawa żądać opłaty za pogrzeb. W takich smutnych chwilach wielkim przywilejem jest głosić prawdę na chwałę Boga i na pociechę stroskanych. Czy przy pogrzebie koniecznie musi urzędować duchowny? Jeżeli na to pytanie można odpowiedzieć przecząco, któż tedy może również sprawować ten urząd? Nie potrzeba angażować do tego duchownego. Każdy mężczyzna, miłujący Boga i jego Słowo, może kierować pogrzebem i dobry człowiek winien się radować, że przy takiej sposobności może uczynić wszystko, na co go stać, dla zapoznania ludzi z prawdą i wytłumaczenia im, dlaczego się nie mają smucić jak tacy, co nie mają nadziei.

Co należy mówić na pogrzebie? Czy należy wychwalać zmarłego dla jego przypuszczalnych zasług? Nie, to nie byłoby właściwe, taksamo jak i kwiaty przy pogrzebie zmarłemu nic nie mogą pomóc. Umarli nic nie wiedzą. Pogrzeb nastęcza

sposobność powiedzieć obecnym, dlaczego nastąpiła śmierć danej osoby, gdzie ona obecnie się znajduje i jaka dla niej jest nadzieja na przyszłe życie. Te prawdy znaleźć można tylko w Słowie Bożem. Dlaczego ludzie umierają? Pismo Św. odpowiada, że Adam, od którego pochodzi cały rodzaj ludzki, przekroczył prawo Boże i słusznie skazany został na śmierć; że wszystkie jego dzieci urodziły się po wyrzeczeniu nań tego wyroku i że przeto wszystkie urodziły się w niesprawiedliwości i poczęte zostały w grzechu, jak oświadcza psalmista. (Psalm 51:7) Również w liście do Rzymian 5:12 jest napisane: „Przetoż jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, i przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli.”

Czy zmarły znajduje się gdzieś przy świadomości, a jeżeli tak, czy cierpi? Chociażby nawet chodziło o złego człowieka, to jednak i do niego stosują się następujące słowa: „Bo ci, co żyją, wiedzą, że umrzeć mają; ale umarli o niczem nie wiedzą, i nie mają więcej żadnej zapłaty, gdyż w zapamiętanie przyszła pamiątka ich. Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czynń według możliwości twojej; albowiem nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz.” Tudzież czytamy w Psalmie 115 wierszu 17: „Umarli nie będą chwalili Pana, ani kto z tych, co zstępują do miejsca milczenia.” Te wersety wskazują, że dla zmarłego jest rzeczą

niemożliwą mieć świadomość i w dodatku cierpieć. Zarówno żadne dziecię umierające nie poszło do nieba. W dowód tego przytaczamy tu słowa z Jeremjasza 31:15-17: „Tak mówi Pan: Głos w Rama słyszany jest, narzekanie i płacz bardzo gorzki; Rachel płacząca synów swoich nie dała się pocieszyć po synach swoich, przeto, że ich niemasz. Tak mówi Pan: Zawściągnij głos twój od płaczu, a oczy swe od łez; bo będziesz miała zapłatę za pracę swoją, mówi Pan, że się nawrócą z ziemi nieprzyjacielskiej. Jest mową nadzieja, że się potem nawrócą, mówi Pan, synowie twoi do krainy swojej.”

Czy jest nadzieja, że zmarli znowu będą żyli? Owszem, ta nadzieja istnieje, bo Bóg obiecał wybawić człowieka z śmierci. Uczynił to przez ofiarną krew Chrystusa Jezusa, gwarantującą powrót umarłych do życia. Apostoł Paweł, który cieszył się wielkim przywilejem chrześcijanina pocieszania zasnuconych, pisze: „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, pocieszający nas w każdym ucisku naszym, abyśmy również pocieszać mogli tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, tą pociechą, którą Bóg nas samych pociesza.” (2 Do Koryntów 1:3, 4) Dalej pragniemy przytoczyć następujące słowa z 1 Do Tesalonicensów 4:13, 14, 18, skierowane przez apostoła do jego braci w Chrystusie, którzy płakali umiłowanych zmarłych: „A nie chcę, bracia, abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, żebyście się nie smucili, jak

drudzy którzy nadziei nie mają. Albowiem jeśli wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak Bóg i tych, którzy zasnęli w Jezusie, przywiedzie z nim. Przetoż pocieszajcie jedni drugich temi słowami."

Pogrzeb daje dobrą sposobność do wykazania, że zmartwychwstanie to nadzieja dla umarłych, Wobec tego, że powstanie umarłych będzie rzeczywistością, przeto nauka o przebywaniu umarłych w stanie świadomym w piekle lub czyśćcu jest absolutnie fałszywe. „Zmartwychwstanie” to powrócenia do życia. Zgodna z Pismem Św. filozofja zmartwychwstania jest w krótkich słowach następująca: Wedle oświadczenia zamieszczonego w 13-yim rozdziale Ozeasza, Bóg dał obietnicę, że przyśle kogoś dla zbawienia człowieka z śmierci i grobu. Ta obietnica jest prawdziwa. Bóg zesłał na ziemię swego umiłowanego Syna, który zmarł w miejsce grzesznika i zdobył w ten sposób prawo do życia, aby człowiek znowu żył. W liście do Żydów 2:9 jest powiedziane, że Jezus Chrystus z łaski Bożej zmarł dla dobra wszystkich ludzi, a w 1 Do Tymoteusza 2:5, 6 jest prócz tego napisane: „Bo jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał siebie samego na okup za wszystkich, na świadectwo we właściwym czasie.”

Piotr oświadczył (3:18), że Chrystus umarł jako człowiek i w miejsce grzesznika i że Bóg go wzbudził z umarłych jako Boskie stworzenie, aby

panował i błogosławił ludzkości. W śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa Jezusa mamy gwarancję, że wszyscy umarli będą mieli sposobność żyć. Dla tego znajdujemy w 1 Do Koryntów, rozdz. 15 wniosek: „Chrystus zmartwych wzbudzony został i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli; ponieważ bowiem przez człowieka śmierć, przez człowieka też i powstanie umarłych. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.”

Wszyscy ludzie, którzy umarli przed przyjściem Królestwa Chrystusowego, zeszli do grobu, i ci wszyscy w słusznym czasie będą wzbudzeni z śmierci. Tego dowodzą następujące słowa Jezusa: „Nie dziwujcie się temu, bo przyjdzie godzina, w której wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego; i ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na powstanie żywota, ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu.” (Jana 5:28, 29) To potwierdzają następujące słowa w Dziejach Apost. 24:15: „... że będzie zmartwychwstanie i sprawiedliwych i niesprawiedliwych.” Te wersety nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że człowiek nie będący członkiem jakiegoś kościoła, przy śmierci nie idzie na wieczne męki ani że dziecko po śmierci nie idzie do nieba. Oboje wskutek dziedziczości urodzili się grzesznikami i oboje przeto są niesprawiedliwi przed Bogiem. Dla obu jest ta nadzieja, że w słusznym czasie Bóg ich z wszystkimi umarłymi wywiedzie z grobu, aby wielki Sędzia Chrystus ich poddał próbie i wreszcie

sądził. Użyte w Biblii słowo „piekło” oznacza grób czyli stan śmierci, z którego to stanu umarli powstaną. Pogrążona w smutku wdowa mogłaby przez taką znajomość otrzymać wielką pociechę, gdyż to jest prawda i pokazuje jej, że dla umiłowanego zmarłego istnieje nadzieja. Chrystus Jezus był żywym przyjacielem Łazarza i jego obydwóch sióstr. Łazarz i jego siostry posłali po Jezusa. Gdy Jezus do nich przybył, Łazarz już od czterech dni nie żył. Gdyby był przebywał w niebie, Jezus byłby to powiedział, albowiem zawsze mówił prawdę. Gdyby się był znajdował w mękach lub czyśćcu, płaczący go byliby się również dowiedzieli o tem od Jezusa. Czytamy jednak w 11-yim rozdziale Jana, że Łazarz był pochowany w grobowcu i że grobowiec ten zamknięto dużym kamieniem. Jezus powiedział: „Odejmijcie kamień... A podniósłszy oczy swe w górę, rzekł: Ojcze! dziękuję ci, żeś mię wysłuchał... I to rzekłszy, zawołał głosem wielkim: Łazarz! wynijdź tu. I wyszedł umarły, mając związane nogi i ręce chustkami, i twarz jego była chustką obwiązana. Rzecze im Jezus: rozwiążcie go i niechaj odejdzie.” (Jana 11:39-44) Przy tej sposobności oświadczył Jezus, że Jehowa mu dał moc wzbudzenia umarłych. On powiedział: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto wierzy we mnie, choćby też umarł, żyć będzie.” Dalej rzekł on: „I wszelki, który żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki.”

W jakim celu umarli mają być wyprowadzeni z grobu? Mają powstać, by otrzymać znajomość o

Jehowie i jego rozrządzeniu dania im przez Chrystusa życia, jak jest napisane w 1 Do Tymoteusza 2: 3, 4, że wołą Bożą jest, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doprowadzeni potem do znajomości prawdy. W czasie wykonania tego dzieła sprawdzi się, co Jezus powiedział: „Kto żyje, wierzy i słucha, ten będzie wiecznie żył i nigdy nie umrze.” — Jana 8: 51.

Mowy pogrzebowe naogół jeszcze powiększają smutek pozostałych, podczas gdy wołą Bożą jest, aby przy takich sposobnościach głoszona była prawda na pociechę pogrążonych w smutku. Tacy ludzie chcieliby wiedzieć, kiedy się można spodziewać zmartwychwstania. W tej kwestji można zwracać uwagę na 2 Do Tymoteusza 4: 1, gdzie jest powiedziane, że „Chrystus przy swoim przyjściu i w swoim Królestwie sądzić będzie żywych i umarłych.” Zarówno Pismo Św. jak fakty wskazują, że Chrystus Jezus powrócił, że jego sąd nad narodami czyli nad światem, stanowiącym organizację szatana, jest w toku i że ten sąd i jego wykonanie pociągnie za sobą zupełne zniszczenie zlej organizacji szatana, poczem nastąpi doświadczenie i sądzenie żyjących na ziemi ludzi. W Dziejach Apost. 17: 31 czytamy: „Dlatego że postanowił dzień, w którym będzie sądził świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to przeznaczył, upewniając o tem wszystkich przez wskrzeszenie go z umarłych.”

Gdy zniknie złość organizacji djabelskiej, ludzie bez przeszkód nauczą się sprawiedliwości, a potem

odbędzie się wzbudzenie umarłych, ich próba i sąd. Jaki będzie wynik tej próby? Na to pytanie odpowiedzieli wszyscy święci prorocy Boży od Samuela do Jana Chrzciciela, a mianowicie, że ci, którzy po sprawiedliwym doświadczeniu wzbraniać się będą słuchać, na zawsze mają być zniszczeni i że z drugiej strony ci, którzy będą posłuszni, przywróceni zostaną do duchowej i cielesnej doskonałości i wiecznie będą żyli na ziemi w szczęśliwości. Odnośnie do tego czytamy w *Dziejach Apost.* 3: 20–24: „... iżeby posłał zapowiedzianego wam Jezusa Chrystusa, którego przyjąć musi niebo aż do czasu przywrócenia wszystkiego, co przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków. Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudził Pan Bóg wasz, z braci waszych, jak mnie; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu. I wszyscy prorocy od Samuela i następných, ilukolwiek ich mówiło, przepowiadali też te dni.”

Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa dostarczyły okup za człowieka. Powstanie umarłych i pouczenie ludzi prawdy to środki, użyte przez Jehowę dla pojednania człowieka z nim. O tem Państwo znajdą wyczerpujące objaśnienie w książce „Pojednanie”, przynoszonej Im do domu i uzdalniającej Ich do odnalezienia w Biblii tych wielkich prawd.

CZY PAŃSTWO WIEDZĄ?

Ze począwszy od pierwszej księgi Mojżeszowej i skończywszy na Objawieniu, przez całą Biblię t. j. przez Stary i Nowy Testament snuje się nic podstawowego przedmiotu rozrządzenia Bożego?

Znajomość tej elementarnej prawdy odsłania wszystkie tajemnice Biblii, objaśnia każde zapisane w niej proctwo, uzgadnia każdy wiersz z wszystkimi innymi i usuwa wszelki ślad wątpliwości odnośnie do Boskiej inspiracji Pisma św.

Ta znajomość zniewala człowieka do wniosku, że żaden umysł ludzki takich cudownych dla rodzaju ludzkiego widoków, jakie objawione są w księdze Bożej, nie mógł wymyśleć, ani nawet o nich marzyć.

Niech Państwo zbadają opis sędziego Rutherforda w jego uwagi godnych książkach o majestatycznym i potężnym działaniu Stwórcy, objawionem w Biblii, Boskiem doniesieniu o celu życia, a doznają największej niespodzianki w życiu.

Radość Państwu sprawi przeczytać 8 książek sędziego Rutherforda w pięknej oprawie płóciennej. Oto ich tytuły: Harfa Boża, Wyzwolenie, Pojednanie, Rząd, Życie, Proroctwo, Światło (tom I i II). Całą tę serję książek dostarczamy tylko za zł. 16.—, fr. fr. 40.—, \$ 2.80. Państwo mogą ją otrzymać po nadesłaniu należności na adres:

STRAŻNICA

ul. Rzgowska 24
konto P. K. O. 9.169

Łódź 7

TOUR DE GARDE

129 Fbg. Poissonnière
pocztowe konto czekowe Paris 1310-71

Paris IX

WATCH TOWER

117 Adams Street, Brooklyn, N. Y., U. S. A.

Strażnica Towarzystwo Biblijne i Broszur

Biuro główne:

117 Adams St., Brooklyn. N. Y., U. S. A.

W innych krajach:

Airyka połudn.,	Boston House	Capetown
Airyka zachodnia,	Broad St.,	Lagos, Nigeria
Anglja,	34, Craven Terrace,	Londyn W. 2
Argentyna,	Calle Cramer 4555,	Buenos Aires
Australja,	7, Beresford Rd.,	Strathfield, N. S. W.
Austrja,	Halbgasse 26,	Wiedeń VII
Belgja,	66, rue de l'Intendant,	Bruksela
Brazylja,	Av. Celso Garcia 951,	St. Paulo
Chile,	Avda. Buenos Aires 80 (Blanqueddo)	Santiago
Chiny,	Box 1903,	Szanghaj
Czechosłowacja,	Tylova ul. 16,	Praha-Smichov
Danja,	Søndre Fasanvej 54,	Kopenhaga
Estonia,	Suur Tartu-Maantee 72/3,	Tallin
Filipiny,	1132 Rizal Ave.,	Santa Cruz, Manila
Finlandja,	Väinämöisenkatu 27,	Helsingfors
Francja,	129, Faubourg Poissonnière,	Paryż IX
Grecja,	Lombardu 44,	Ateny
Gujana bryt.	Box 107, Georgetown,	Demerara
Hawai,	Box 681,	Honolulu, T. H.
Hiszpanja,	Calle de Cadarso 11,	Madryd
Holandja,	Camplaan 28,	Heemstede
Indjo,	40 Colaba Rd.,	Bombaj 5
Jamaika, B. W. I.,	151 King St.,	Kingston
Japonja,	58 Ogikubo 4-Chome,	Tokjo, Suginamika
Jawa,	Post Box 59,	Batawja Centrum
Jugosławja,	Višegradaska ul. 15,	Beograd
Kanada,	38-40 Irwin Ave.,	Toronto 5
Korea,	1-129 Sedaimon Cho,	Seoul
Litwa,	Aukštaičių g-ve 8, b. 1,	Kowno
Lotwa,	Cesu Iela 11 Dz. 25,	Ryga
Meksyk,	Calzada de Melchor Ocampo 71,	Meksyk, D. F.
Niemcy,	Fuchsberg 4/5,	Magdeburg
Norwegja,	Inkognitogatan 28 b,	Oslo
Nowa Zelandja,	Box 252,	Wellington
Polska,	ul. Rzgowska 24,	Łódź
Portugalja,	Rua Carvalho Araujo 176-2, D,	Lizbona
Rumunja,	St. Crișana Nr. 33,	Bukareszt 2
Straits Settlements,	(Malakka), Post Box 566,	Singapore
Szwajcarja,	Allmendstrasse 39,	Bern
Szwecja,	Luntmakargatan 94,	Sztokholm
Trinidada B. W. I.,	Box 194,	Port of Spain
Węgry,	Zsigmond ul. 68,	Budapeszt



